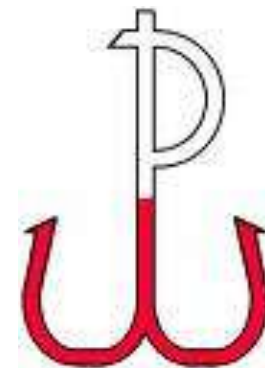




**SZKOŁA PODSTAWOWA nr 2
im. Partyzantów Ziemi Włoszczowskiej
we Włoszczowie**



**DZIEŃ PATRONA SZKOŁY
Włoszczowa 18 stycznia 2008r.**

Dziękuję...

Dziś nie ma już wojny,
Nastał spokojny czas.
Teraz mój kraj jest wolny,
Miłość wyzwoliła nas.

Jaki hołd oddać żołnierzom?
Co im złożyć w podzięce?
Tym, co w mogile leżą,
Podziękuję modlitwą i wieńcem.

Dziękuję miłością do wolnej Ojczyzny,
Nauką i pracą dla kraju,
Pamięcią wojennej blizny,
Treścią tych kartek paru.



Kinga Tyjas
gimnazjum, klasa Ib

Książeczkę tę dedykujemy Partyzantom Ziemi Włoszczowskiej

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2
we Włoszczowie

Szczególny patron - Partyzanci Ziemi Włoszczowskiej

Mieszkańcy Włoszczowy nadając szkole imię Partyzantów Ziemi Włoszczowskiej chcieli oddać hołd wszystkim tym, którzy tak licznie angażowali się w walkę z najeźdźcą na naszych terenach podczas II wojny światowej. Byli to nie tylko zawodowi żołnierze, ale zwykli ludzie, którzy postawieni w trudnych czasach dowiedli swego patriotyzmu. Bardzo ładnie ujął to nasz Pan Dyrektor Zbigniew Hamera podczas ostatniej uroczystości obchodów Święta Patrona Szkoły mówiąc:

„Naród, co swego kocha bohatera, żyje w wolności lub za nią umiera. Patron naszej szkoły to patron zbiorowy. Są to żołnierze, ludzie pióra, nauczyciele, chłopci i inni często bezimienni bohaterowie, których łączy fakt, że związani byli z Ziemią Włoszczowską, a swoim życiem, twórczością, działalnością przynieśli chlubę tej ziemi i rozstawili ją.”



*Uroczystość nadania imienia
szkole w Włoszczowie 24.5.1973r.
Szkoła podstawowa nr 2 we Włoszczowie*

Na terenie powiatu włoszczowskiego w czasie II wojny światowej prężnie działał ruch partyzancki. Funkcjonowały różne ugrupowania „leśnych chłopców”: Narodowe Siły Zbrojne, Bataliony Chłopskie, Armia Ludowa. Największym ugrupowaniem była Armia Krajowa. Komendantem obwodu AK-Włoszczowa był porucznik Mieczysław Tarchalski ps. Marcin”.

Partyzanci – żołnierze Armii Krajowej i innych formacji zbrojnych przeprowadzili wiele udanych akcji, których celem było niszczenie wroga, sabotaż w przemyśle i rolnictwie, pomoc ludności cywilnej i więźniom obozów koncentracyjnych. Znana jest również szeroka pomoc niesiona ludności żydowskiej.

Co roku w związku ze świętem patrona szkoły 17 stycznia odbywa się spotkanie uczniów z żyjącymi żołnierzami – partyzantami ziemi włoszczowskiej. Upiływający czas sprawia, że „dzielnych” zaprawionych w boju chłopców pozostało niewiele.



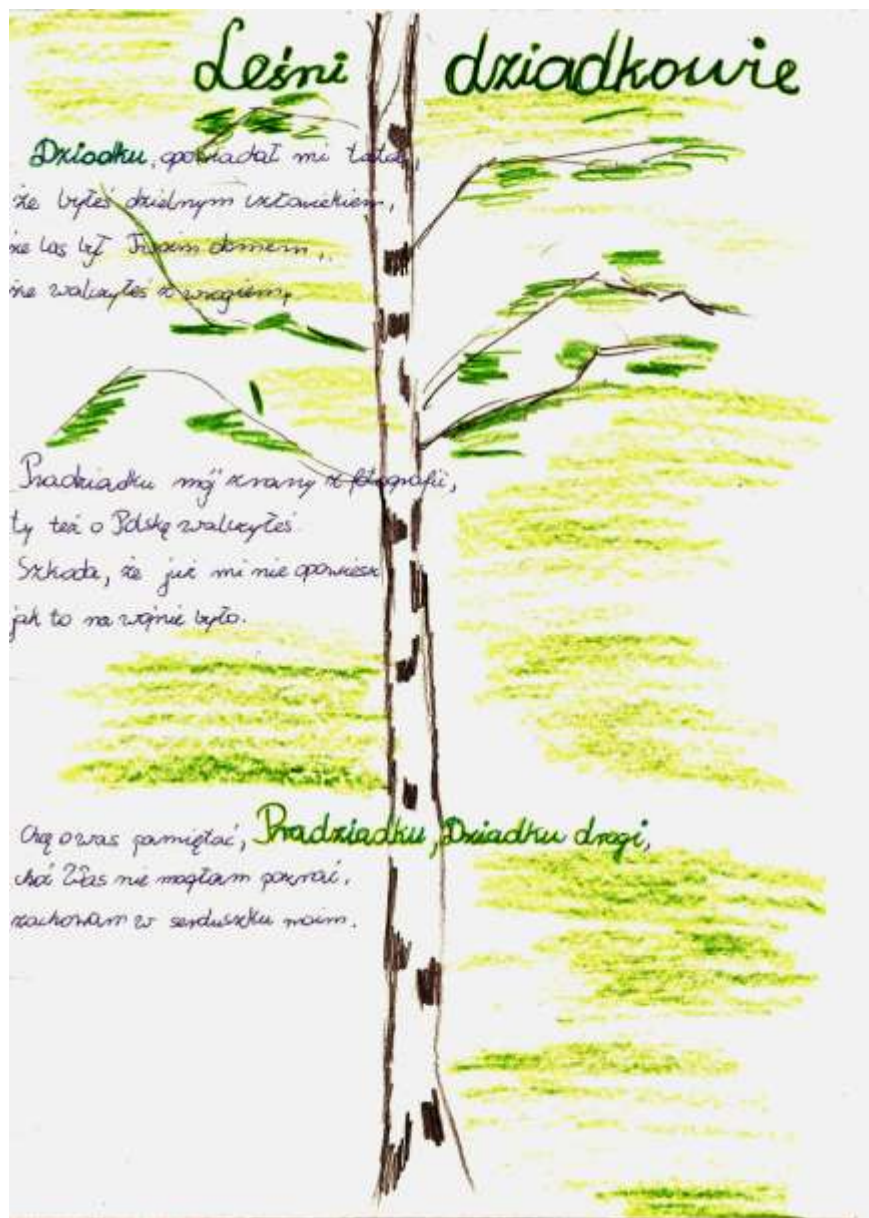
Kinga Tyjas,
autorka portfolio
pt. „Historia mojej szkoły – powodem dumy młodego Polaka”



Roksana Rydzek, Ib – 1.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas pierwszych



Klaudia Piasecka, IIb – 1.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas drugich



Julia Makoś, IVa – 1.miejsce w konkursie literackim „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas IV-VI



Piotr Nagy, IIIb – 1.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas trzecich



Mikołaj Kowalczyk, Ib – 2.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas pierwszych

Dzielny partyzant

W słoneczną pogodę, w lesie zielonym,
rozbrzmiewa piosenka o kwiatku czerwonym.
W gęstwinie paproci i traw wysokich,
partyzant tę piękną melodię nuci.

Lecz nagle usłyszał hałas straszliwy,
to samoloty się już zbliżyły.
W obozie leśnym umilkła pieśń,
bo hitlerowiec już zbliżał się.

Ale partyzant odważny jak lew,
za swoją Ojczyznę przelał krew.
Zamiast uciekać daleko w świat,
pozostał, aby chronić każdego z nas.



ODZNAKA PULKU AK



Emilia Majchrzak, IVb – 1.miejsce w konkursie literackim „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas IV-VI

Anna Krawczyk, IIa – 2.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas drugich

PATRON SZKOŁY W MOICH OCZACH

„W dniu 21 sierpnia 1944 roku działacze placówki AK w Olesznie również powiadomili oddział „Przeboja” – Franciszka Pieniacka dowódcę 7 DP AK, że Niemcy dokonują zbiórki kontyngentu i aresztują członków placówki. Wracający Niemcy do miasta Włoszczowa natknęli się na zasadzkę zorganizowaną przez oddział partyzancki AK. W zasadzce zlikwidowali dwóch żandarmów, reszta w popłochu zbiegła w kierunku Włoszczowy. Zdobyto broń, zboże i zrabowane towary w Olesznie przez żandarmów. Członkowie placówki gminnej w Olesznie aktywnie pracowali na swym terenie, naprowadzili 7DP AK pod dowództwem „Przeboja” na zasadzkę w okolicy młyna Futerał obok Oleszna. W czasie starcia z policją SS, zlikwidowali kilku SS-manów zabierając im broń, żywność oraz inny sprzęt wojskowy. Dużej pomocy udzielili walczącym oddziałom „Nurta” w dniu 30.10.1944 roku. Placówka dostarczała żywność, udzielała pomocy w postaci wozów do przewożenia ciężkiego sprzętu, wyprowadzenie oddziału w bezpieczne miejsce omijając posterunki żandarmerii niemieckiej. W tejże placówce był czynny szpital, w którym leczono rannych partyzantów oddziału AK. Kierownikiem punktu sanitarnego i opiekunem szpitala była kol. Maria Słupczyńska ps. „Muszka”. Wielu partyzantów zawdzięcza jej życie w czasie kuracji w szpitalu polowym na Krogulcu w okolicach przysiółka Oleszna. Szpital polowy był pod nadzorem Komendy Obwodu Włoszczowskiego AK, który był kilka razy odwiedzany przez dowództwo Obwodu jak również przez dowództwo Kedywu. Dwukrotnej kontroli dokonał szpitala polowego „Przebój” oraz wcześniej „Jur”.”

Cytatem z książki – Członka Ruchy Konspiracyjnego kpt rez Mieczysława Migacza pt. „ Obwód Armii Krajowej Hetman Włoszczowa w latach 1939 – 1945” postanowiłam zacząć swoje przemyslenia.

Książka ta była przez jakiś czas w moim domu, ponieważ moja mama przepisywała ją na komputerze. Wkrótce będzie wydrukowana. Opisane są w niej przeżycia partyzantów w czasie wojny na terenie powiatu włoszczowskiego.

W moim domu bardzo często słyszę o różnych przeżyciach z czasów wojny. Opowiadają je moja babcia i dziadzius. Bardzo lubię te opowiadania. Czasami trudno jest uwierzyć ,że tak właśnie było.

28 października 1944 roku w bitwie pod Chotowem dziadzius dostarczał broń partyzantom, którzy byli ukryci w lesie a w domu mojej babci przebywali ranni. Rodzice babci szykowali jedzenie partyzantom. Żołnierze przychodzili w nocy, żeby zjeść jakiś posiłek. Cały dzień przebywali w lesie, w ciągu dnia bali się wychodzić, bo mogli być zabici przez Niemców. Babcia opowiadała, że wieczorem, gdy Niemcy strzelali do partyzantów ukrytych w lesie, widać było jak świetliste kule przelatywały na niebie. Wyglądały jak fajerwerki. Takie świetliste kule mogły zabić. W lesie pod Chotowem zginęła wtedy sanitariuszka i partyzant, zostali zastrzeleni przez Niemców. Nikt nie znał ich imion i nazwisk. Pochowani są na cmentarzu w Olesznie. Na grobie jest tylko data śmierci i NN (Nieznany).

Ciężko było partyzantom walczącym z Niemcami. Nie mieli łóżek do spania, nie mieli możliwości umyć się, bardzo często byli głodni. Pomagali im ludzie, którzy mieszkali w pobliżu. Brakowało im rozrywek, bali się ,żeby Niemcy nie wykryli, gdzie są ukryci. Dlatego też bardzo często zmieniali miejsca pobytu. Przemieszczali się z miejsca na miejsce.

Dziadzius opowiadał też jak wyglądał jego pobyt w więzieniu. Przebywał w nim przez trzy dni. Nie dostawał nic do jedzenia, tylko wodę do picia. Do dzisiejszego dnia dziadzius cały czas mi i moim braciom powtarza, że jedzenie trzeba szanować. W naszym domu nie wyrzucamy resztek do kosza. Dziadzius zbiera wszystko i karmi pieska naszego sąsiada.

Babcia i dziadzius opowiadają też jak odważni byli żołnierze, jak wszyscy ze sobą współpracowali, nawzajem sobie pomagali.

To dzięki takim osobom jak moi dziadkowie i dzięki osobom, które dla nas walczyli, dla nas mieszkali w lasach, dla nas głodowali możemy mieć teraz wolną i niepodległą Polskę. Nie wszyscy mają takie szczęście jak ja, słuchając opowieści z pierwszej ręki. Bardzo to doceniam.

Jestem bardzo dumna, że chodzę do szkoły, której patronem są Partyzanci Ziemi Włoszczowskiej. Byli to bardzo odważni ludzie.

Ciekawa jestem, jak zachowywaliby się dzisiejsi ludzie, gdyby przyszło im żyć i walczyć w tamtych czasach. Dziś mamy wszystko: ciepło w domu, ładne ubrania, nie jesteśmy głodni. Ciężko sobie wyobrazić siebie w czasach śpiących w lesie, głodnych, brudnych, w ciągłym strachu, że zostaniemy zabici. Oby te czasy nigdy już nie wróciły.

Należy szanować ludzi takich jak mój dziadzius i babcia. Oni naprawdę potrafią docenić to co teraz mają.

Na koniec chciałabym umieścić zdjęcie jednego z przywódców partyzanckich .



ppłk rez. Hipolit Świdorski ps. „Jur” były Komendant Obwodu Włoszczowskiego Armii Krajowej; późniejszy dowódca oddziału partyzanckiego 74 PP Armii Krajowej



Mikołaj Kącki, IIIb – 2.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas trzecich

LEŚNY ŻOŁNIERZ

Coś mignęło szarego wśród zieleni.
Cicho i zwinnie jak dziki zwierz.
Uważnie obserwuje drogę.
Nagle słysząc warkot maszyn!
I nagle słysząc huk z gęstych krzaków.
To niewidoczny żołnierz oddał celny strzał.
Na drodze widać ogień i słysząc wystrzały.
To leśny żołnierz trafił w samochód pełen amunicji.

Radosław Kościółek, IVa – 2.miejsce w konkursie literackim „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas IV-VI



Artur Żmuda, IIIb – 3.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas trzecich

Partyzanci Ziemi Włoszczowskiej

To Oni musieli walczyć o Polskę,
To Oni za nas ginęli...
Wszystko to robili dla naszej Polski.
To właśnie Partyzanci Ziemi Włoszczowskiej
Walczyli o wiarę, miłość i wolność dla naszej Ojczyzny!!!
W tym ważnym dniu pamiętajmy o Nich i uczcijmy Ich
dobroć!!!

Natalia Gwóźdź, IVa - 2.miejsce w konkursie literackim „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas IV-VI



Wiktor Pietrzyk, Ia – 3.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas pierwszych



„Marsz, marsz Polacy”

Tyle jezior krwi
spłynęło w polu bitwy.
Tyle ciał
odeszło już do nieba.

Nie na darmo
ta krew spłynęła!

Za wolną Polskę
odeszły te dusze!
Za Polskę,
w której teraz mieszkamy.

W dalekich ziemiach
za Nią umierali.
Na wolność
wytrwale czekali.

Marsz, marsz Polacy
Nasz dzielny narodzi!



Sandra Górska, IIa – wyróżnienie w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas drugich

Zuzanna Rydz, IVb – 3.miejsce w konkursie literackim „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas IV-VI

Szumi las...

Szumi las, szumi las, pachnie fiołkami.
A w tym lesie nasza partyzantka walczy z Niemcami.
Kule świszczą między gałęziami.
Żołnierze się biją.
Odwagę mają,
bo za swą Ojczyznę krew przelewają.
Szkopy się złoścą, krwią się zalewają,
różnych sposobów się imają.
A nasi chłopcy siłę ducha mają
i w boju z wrogiem wygrywają.
I co chwilę z lasu
Niemca przeganiają.

Piotr Zawada, IVb – 3.miejsce w konkursie literackim „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas IV-VI



Aleksandra Synowiec, IIIb – wyróżnienie w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas trzecich



Martyna Wolska, IIa – wyróżnienie w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas drugich



Patryk Tarnik, IIa – 3.miejsce w konkursie plastycznym „Patron szkoły w moich oczach” w kategorii klas